KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE – PO CO I JAK?

Zmartwychwstały Pan posłał swoich uczniów z orędziem Ewangelii do wszystkich narodów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28,19). W obliczu takiego charakteru Chrystusowego mandatu rodzi się wiele pytań. Czy przez uniwersalną misję apostołów Jezus nie pomniejszył roli narodu wybranego – Izraela? Jak rozumieć tak stanowcze ukierunkowanie posłannictwa apostołów i Kościoła apostolskiego na inne ludy ziemi? Dlaczego sami apostołowie, zwłaszcza św. Paweł, wręcz czują się przynagleni przez samego Jezusa, aby Ewangelię głosić tym, którzy przez całe wieki żyli bez radości, jaką daje Prawo – Tora, bez ufności płynącej z orędzia Proroków, bez światła Mądrości, a zwłaszcza bez Chrystusa i nadziei życia wiecznego?

To samo ukierunkowanie cechuje Kościół Chrystusowy do dzisiaj. Wypada zatem, byśmy bardziej (na nowo) uświadomili sobie uniwersalizm wspólnoty eklezjalnej, zwłaszcza w kontekście coraz większych trudności i przeciwności, z jakimi spotyka się misyjna działalność Kościoła. W obliczu dzisiejszego pluralizmu religijnego pytanie o to, co jest wolą Jezusa staje się nie mniej dramatyczne niż w czasach pierwszej gminy: czy również dzisiaj z mocą wysyła On chrześcijan z orędziem Ewangelii do całego świata czy też godzi się na ich bierność apostolską z uwagi na współczesną wrażliwość i trudności związane ze świadomym wykluczeniem Chrystusa z życia nowoczesnego świata. Czy zamknięcie się chrześcijan wewnątrz „wspólnoty wybranej", zadowolonej z własnej wiary i bez ambicji dawania świadectwa o Bogu tym, którzy już mają własnych bogów, jest do pogodzenia z prawdą Ewangelii?

Niniejszy numer "Verbum Vitae" wychodzi naprzeciw tego rodzaju pytaniom i w słowie samego Boga szuka na

nie odpowiedzi. Prezentowane w jego pierwszej części artykuły podkreślają uniwersalizm powołania Abrahama i Izraela. Dzieje zbawienia, już od pierwszej stronicy Pięcioksięgu, rozpoczynają się opowiadaniem o człowieku jako takim (bez określenia jego narodowości lub przynależności etnicznej), a dopiero na tle tego opowiadania kształtują się dzieje Abrahama i Izraela (J. Lemański).

Jeszcze mocniej ukierunkowanie dziejów Izraela na zbawienie ludów pogańskich ukazane jest w całym Starym Testamencie, nawet jeżeli nie brak w nim tekstów, które mogły być rozumiane jako zachęta do separacji i wywyższania się. Jeden z takich tekstów brzmi: „Oto lud, który mieszka osobno i nie zalicza się do narodów" (Lb 23,9b). Jednak odczytanie go na tle całego Starego Testamentu każe go rozmieć jako powołanie Izraela do wyjątkowej wierności Bogu Jahwe – dla dobra wszystkich narodów świata, co z całą precyzją wykazuje ks. A. Tronina, konkludując swą analizę cytowanego wyżej zdania, następującymi słowami: „Wiara w wybraństwo Izraela prowadziła do przekonania, że Jahwe jest wyłączną własnością Izraela i na odwrót. Pwt nie wspomina nawet o tym, że Izrael ma zadania wobec *gojim*. Są jednak w Starym Testamencie teksty ukazujące inną linię: Jahwe po to wybrał sobie lud, aby za jego pośrednictwem doprowadzić cały świat do poznania Chwały Bożej. Począwszy od podstawowej obietnicy Rdz 12 i późniejszych słów Wj 19, linia ta prowadzi aż do Iz 60. Ale i tu niełatwo Izraelowi pokonać świadomość religijnej wyższości. Trzeba wejść głębiej, aby zdobyć właściwe spojrzenie na błogosławione zadania Izraela względem *gojim*. Niewola i diaspora odegrały tu pozytywną rolę. Sługa Jahwe jest światłem dla *gojim* (Iz 49,6), dla całej ludzkości; cierpienie dla zbawienia świata dochodzi tu do świadomości narodu wybranego bardziej niż kiedykolwiek.

Aby być ludem Bożym, świętym, nie można zamykać się w egoizmie i nienawiści do pogan; potrzeba do tego wiary i służby zbawieniu pogan. Nie można tu być samotnym, lecz należy iść zawsze razem z Jahwe. Bóg zachowuje wolność nawet w wyborze swego ludu: chce ostatecznie udzielić zbawienia także obcym i wrogom. Do tego wła-

śnie jest Mu potrzebna posługa Izraela. Taka postawa służby *oznacza coś największego, co Izrael mógł dać w swej relacji do innych narodów: otwarcie na nowe dzieło Boże, leżące poza zasięgiem możliwości Izraela*. Tak doszliśmy od starożytnych wyroczni Balaama do progu Ewangelii".

Tę ważną prawdę w dużym stopniu objawiali Izraelowi prorocy, głosząc kary Boże na niewiernych (jak np. Edom), a zarazem rysując perspektywę ich przyszłego zbawienia za sprawą Izraela, również oczyszczonego i odnowionego przez Jahwe, Boga Przymierza (M. Raszewski).

Uniwersalistyczne idee z trudem znajdowały zrozumienie w Jerozolimie i Judzie po odbudowaniu świątyni, o czym świadczy treść takich Ksiąg jak Ezdrasza i Nehemiasza: „Wszyscy ludzie nie pochodzący z Judy i Beniamina są przeciwnikami i rywalami" (Ezd 4,1-5; Ne 13,23-27)" (ks. T. Tułodziecki).

Ostatecznie, za sprawą Jezusa z Nazaretu zarysowany w Starym Testamencie uniwersalizm zbawczej woli Boga dojdzie w pełni do głosu w Nowym Przymierzu. Bodaj najwyraźniej widać to w Jego działaniu dla dobra kobiety kananejskiej (Mt 15,21-28), w której odkrywa autentyczną wiarę – zaufanie powiększoną przez jej zdumiewającą cierpliwość i pokorę (A. Paciorek).

Jeszcze mocnej swój stosunek do innych narodów objawia Jezus w Ewangelii św. Jana. To On sam niesie swoją Ewangelię i ofiaruje swoją Osobę mieszkańcom schizmatyckiej Samarii (H. Witczyk).

Kościół apostolski dobrze zrozumiał sens wspomnianych wyżej gestów Jezusa (wobec poganki i wobec Samarytan). Dlatego już w drugiej połowie I wieku kontynuował rozpoczętą przez Jezusa misję głoszenia Ewangelii poza Jerozolimą i Judeą, opłacając ją wielką ceną krwawych prześladowań.

„Życie chrześcijańskie – pisze W. Popielewski analizując przesłanie Apokalipsy św. Jana – jest nie do pogodzenia z tym, co proponuje Bestia i Nierządnica; spotyka się z wrogością i narażone jest na prześladowanie. Dlatego Jan wzywa wspólnoty chrześcijańskie do świadectwa aż do przelania krwi. Zwycięstwo dokonuje się przez zjedno-

czenie z Barankiem Paschalnym; chrześcijanie stają się zwycięzcami przez obmywanie szat we krwi Baranka i przez słowo swojego świadectwa (7,17). Ten, który walczy – *Wierny i Prawdziwy, odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a nazwano Go imieniem Słowo Boga* i to On sprawi, że u kresu ludzkiej historii zostaną pokonane wszelkie siły wrogie Bogu. Narzędziem chrześcijan w walce z bałwochwalstwem imperium i z gniewem narodów jest wierność tajemnicy paschalnej. Uczniowie Baranka są wezwani do dawania świadectwa aż po męczeństwo i śmierć: *jeśli kto do niewoli jest przeznaczony, idzie do niewoli. Jeśli kto na śmierć od miecza – musi od miecza zginąć. Tu okazuje się wytrwałość i wiara świętych*" (13,10).

O pojmowaniu uniwersalizmu zbawienia w Kościele na przestrzeni wieków pisze ks. Bardski, który spośród niezliczonych alegorii osnutych na motywach biblijnych, przedstawiających relację pomiędzy Izraelem a narodami pogańskimi włączonymi w Kościele do ludu Bożego, wybrał pięć, które pod pewnymi względami mogą wydawać się reprezentatywne (zwiadowcy powracający z Kanaanu; góry Tabor i Hermon; Lea i Rachela – żony Jakuba; namioty Kedaru i zasłony Salomona; pasterze i trzej mędrcy). Z jednej strony zawierają one ciekawe treści teologiczne, mogące zainteresować również współczesnego człowieka, z drugiej zaś nie kryją w sobie podtekstów deprecjonujących naród żydowski.

Niezwykle złożony problem relacji Kościół – świat (inne religie) w świetle najnowszej myśli teologicznej (m.in. pism kard. J. Ratzingera) analizuje A. Dańczak. Proponuje on rozumienie Kościoła jako wspólnoty reprezentującą (na zasadzie *pars pro toto*) całą ludzkość w dziele zbawienia. Słusznie – w nawiązaniu do orędzia Biblii – zauważa, że „cała katolicka teologia wydatnie akcentuje powiązania międzyludzkie. *Mediatio* i *communio* są cechami charakterystycznymi katolickiego rozumienia roli Kościoła jako reprezentanta świata w kierowanych przez Boga dziejach zbawienia.

Ks. Henryk Witczyk
Redaktor naczelny „Verbum Vitae"